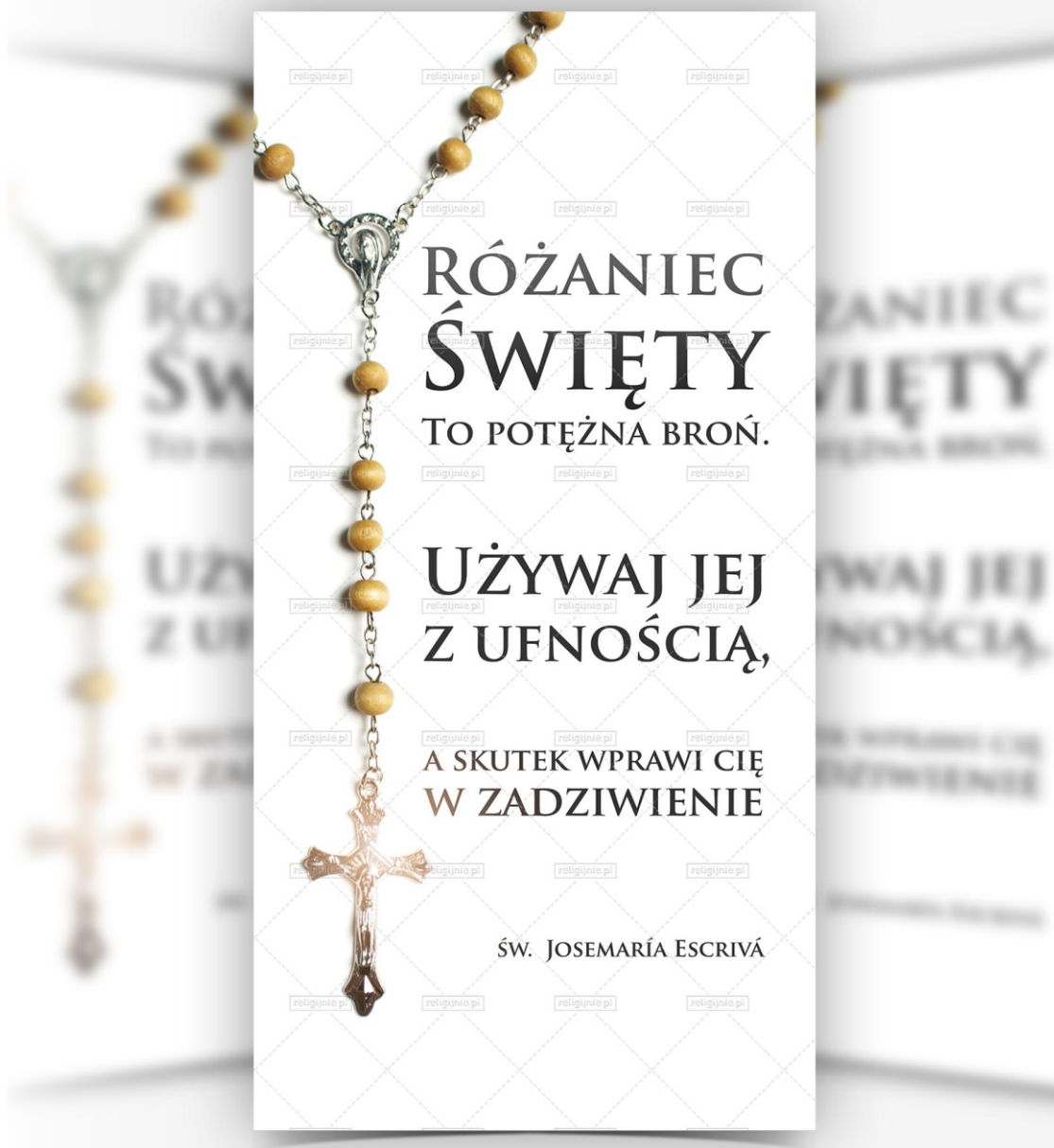




PARAFIALNA & RODZINA &

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu

więcej na: www.parafiaborowiec.pl



Sakrament Chrztu Świętego przyjęli:

- * Sebastian Majewski
- * Antonina Elżbieta Malinger
- * Franciszek Józef Malinger
- * Igor Maciejewski

*Niech te dzieci wzrastają na wzór
Pana Jezusa w łasce u Boga i ludzi...*

z ŻYCIA PARAFII

Sakrament małżeństwa zawarli:

Mirosław Majchrzak
i Marta Justyna Grząślewicz

*Niech Bóg, który jest Miłością
błogosławi Młodej Parze...*

Odszedł do wieczności:

+ Zdzisław Klój
z ul. Czereśniowej

*Niech odpoczywa
w pokoju wiecznym...*

Od Proboszcza na październik AD 2016



"Jak paciorki różańca przesuwają się chwile, nasze smutki radości i blaski, a Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, Święta Panno, Maryjo pełna łaski..."

Piękne i proste zarazem są te słowa znanej nam piosenki do Matki Bożej Różańcowej, mówią o naszym przemijaniu, tak jak przemijają pory roku ...szczególnie ta zmiana z lata na jesień wzbudza w wielu z nas uczucie nostalgii, że wszystko przemija przyroda ale i my również... Ale dla nas ludzi wierzących jest pociecha i nadzieja, że Towarzystwem naszej drogi życia, naszego przemijania - Jest On Jezus Chrystus. On nas prowadzi, wskazuje kierunek drogi, daje dobre natchnienia w Słowie od Boga pochodzącym... Trzeba tylko rozbudzać w sobie niegasnącą wiarę w Jego przy nas OBECNOŚĆ... Dopomaga w tym modlitwa również ta zwana **r ó ż a ń c e m !**

Każdy z nas już w dzieciństwie otrzymał swój pierwszy różaniec z okazji I Komunii Świętej . A teraz czy mam różaniec? czy modłę się na różańcu? czy różaniec noszę zawsze przy sobie? Czy doceniam w moim życiu modlitwę różańcową ?

Stare nasze powiedzenie uczy:

"jaka modlitwa - takie życie;
jakie życie - taka wieczność"

Warto się nad tymi słowami zadumać i wyciągnąć wnioski naszemu życiu doczesnemu i wiecznemu służące...

Zapraszam do wspólnej modlitwy w naszym parafialnym Wieczerniku ...

ks. proboszcz Mirosław Nowak

ROK Z KS. JANEM TWARDOWSKIM

W październiku

Różaniec

Po wakacjach, kiedy mija cały wrzesień od początku do końca, zaczyna się październik, dziesiąty miesiąc roku. Spadają kasztany. Niedługo opadną liście. Ciepłej się ubieramy. W październiku w każdym kościele wieczorem odmawiamy różaniec, długą, cierpliwą modlitwą do Matki Bożej. W Różańcu są wszystkie pacierze poranne i wieczorne: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga.

Nie tylko w Polsce, ale na całym świecie ludzie w październiku modlą się do Matki Bożej: po polsku, francusku, angielsku, niemiecku, portugalsku.

Nawet na wyspie na Morzu Indyjskim, gdzie są drogie znaczki pocztowe, też mówią: "Zdrowaś Maryjo, łaskiś pełna ..."

Gdy ktoś się modli do Matki Bożej, to myśli o Panu Jezusie, bo ona stale do Niego prowadzi.

O modlitwie do Anioła Stróża

Anioł Stróż chce dla nas tego, czego chce Pan Bóg, bo jest Jego wysłannikiem. Chciałby nas ustrzec od pokus i trudności.

Módlmy się do niego, ale tak, by słowa nie były tylko źle wypowiedzianym wierszykiem, ale modlitwą: „Aniele Boży, Stróże mój, Ty zawsze przy mnie stój...”

Jan Paweł II /Dzień Papieski /

*Tyle jest w Tobie
nasze polskie oczy
wiara matki uśmiech cierpienia
i taki zwykły nie za modny dzwonek
tak zagłuszany że budzi sumienia*

U stóp Jasnej Góry

mieści się Dom Pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Odwiedziliśmy to miejsce podczas parafialnej pielgrzymki do Matki Bożej na początku września.

Dom Pamięci Stefana Kardynała Wyszyńskiego jest dziełem Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Instytut ten jest wspólnotą życia konsekrowanego, tzn. zrzesza osoby świeckie, które całkowicie poświęcają się Bogu żyjąc według rad ewangelicznych w świecie. Kardynał Stefan Wyszyński jest współzałożycielem i duchowym ojcem wspólnoty Instytutu.

Po ekspozycji ukazującej życie i posługę Kardynała Wyszyńskiego oprowadzała nas pani Stanisława Nowicka, członkini tegoż Instytutu. Osoba Kardynała była nam znana i bliska, wiedzieliśmy wiele o jego postawie i zasługach, jednak historia ta zasłyszana z ust osoby pracującej przez trzydzieści lat u jego boku wzruszyła nas autentyzmem i doświadczeniem wielkości jego człowieczeństwa.



Wystawa bogata w zdjęcia i teksty Kardynała Wyszyńskiego ze wszystkich etapów jego życia ukazała nam osobę o niezachwianej wierze i miłości, oddaną Jezusowi i Matce Bożej, silną, zdyscyplinowaną, pracowitą, pełną godności, a jednocześnie bezgranicznego szacunku i życzliwości dla każdego bez wyjątku człowieka. Znaleźmy pełne mądrości słowa Kardynała – obrońcy Narodu i godności człowieka, tutaj poznaliśmy jego, jakże aktualne, nauczanie o przebaczeniu, służbie, wychowaniu młodych pokoleń, potwierdzone świadectwem życia.



Spotkanie zakończyliśmy w kaplicy – modląc się o beatyfikację Sługi Bożego.

A oto kilka tekstów Stefana Kardynała Wyszyńskiego:

Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w Nim żyje, bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata.

1. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym dostrzec coś dobrego.

2. Mów zawsze życzliwie o drugih - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czyń rozdzwiewu między ludźmi. Jednocz sercem i słowem.

3. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.

4. Przebaczaj wszystko wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągaj rękę do zgody.

5. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co ty jesteś winien innym.

6. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pociechą, sercem.

7. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak ty korzystasz z pracy innych.

8. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz rękę ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.

9. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

PO TYM CIĘ POZNAJĄ,
ŻEŚ UCZNIEM CHRYSTUSA

Stefan Kardynał Wyszyński



PODCHODZIE DO MŁODZIEŻY Z SERCEM!

Dlatego, najmilsze dzieci, trzeba podejść do młodzieży z sercem. Za serce będą wdzięczni. Serce rozumieją, kija - nie! Przed kijem nie ustąpią, ale przed sercem - ustąpią! Często przypominam, że miłować musi nie tylko ojciec, matka, czy kapłan - miłować muszą nawet ci, którzy nami rządzą. My też oczekujemy miłości i chcemy być miłowani. I do was się to odnosi. I wy musicie miłować tych, których wychowujecie, podchodząc do nich z sercem i miłością. Musimy pamiętać, że do młodzieży należy przyszłość i Polska! Oni mają wypełnić zadanie wobec przyszłości i ojczyzny. Jest ono na pewno inne aniżeli nasze. Gdyby ich zadanie było identyczne z naszym, urodziliby się razem z nami. Urodzili się z nas i po nas, aby włączyć wiekiem XX i XXI. Mają inne zadania. Trzeba się z tym pogodzić i trzeba ich do tego przygotować. Każdy, kto się odgradza od młodzieży -

kimkolwiek byłby - jest samobójcą! Nie można bowiem mówić o przyszłości Kościoła, państwa czy narodu bez młodzieży. I dlatego nie wolno się od niej odgradzać. Nie można stosować tylko represji, trzeba okazać serce, miłość, zaufanie, szacunek, zrozumienie, ducha służby. Dlatego też musicie utrzymać jak najwyższy kontakt z młodzieżą, okazać jej zaufanie, miłość i serce. Musicie uspokoić porywy, niekiedy może nieuporządkowane. Wszystko to można zrozumieć. Przecież widzimy, że dzisiaj niemal na całym świecie, we wszystkich państwach jest jakaś "akademicka wiosna". Cóż się dziwić, że jest ona i w Polsce?

Świat zmienia się fantastycznie szybko. Młodzież przeżywa wielkie niepokoje, przygotowując się do innego niż nasze, nieznanego zadania. A my schodzący, kończący swoje zadania, nie mamy na to wpływu. Nas chwalebnie ułożą na cmentarzach, a w ich ręce przejdzie naród, państwo i Kościół. Umierają prezydenci i papieże, idą do Ojca - oby wszyscy w miłości!

I dlatego w najtrudniejszych sytuacjach okazujcie jak najwięcej spokoju, równowagi, dojrzałości i miłości. Nie przeceniajcie represji, to nieskuteczne! W szkole podstawowej, licealnej czy jakiegokolwiek - zdobywajcie młodzież miłością i sercem! Zobaczycie, że więcej osiągniecie aniżeli ci, którzy o tej prawdzie zapomnieli.

Podczas naszej wizyty mieliśmy okazję poznać założycielkę „Ósemki” (obecnego Instytutu Prymasa Wyszyńskiego) – Marię Okońską. Urodziła się w grudniu 1920 roku, w rodzinie o żywych tradycjach religijnych i patriotycznych. Ludwik Okoński, ojciec Marii, zginął jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej przed jej narodzinami. „Jednym z najsilniejszych przeżyć mego dzieciństwa i mojej młodości była tęsknota za ojcem. - wspominała Maria Okońska. - Tym bardziej, że wiedziałam, że był ochotnikiem. To była potęga mojej młodości – Tatuś zginął za Polskę! Dlatego Polskę kochałam bez granic, żeby dorównać mojemu nieznanemu tatusiowi, żeby dorównać jego miłości do Ojczyzny. Dlatego dla mnie Ojczyzna to było po Bogu wszystko”. W sytuacji prześladowania Kościoła w Polsce, gdy bp Stefan Wyszyński został Prymasem Polski, Maria i cała „Ósemka” oddały wszystko Bogu przez pośrednictwo Maryi za jego misję w Kościele i w Polsce. Łączyło ich oddanie i przyjaźń, miłość do Jezusa i Matki Bożej, a przez Prymasa obdarzone były jego ojcowską miłością.



SERCE SZEROKIE

Przyjdź, Duchu Święty, przyjdź i daj mi wielkie serce, które będzie potrafiło kochać z pokorą, z łagodnością. I prosimy go również, by nas zawsze uwalniał od drugiej drogi, od drogi egoizmu, która w ostateczności źle się kończy.

Homilia, kaplica Domu Św. Marty, 14 maja 2013

SZYBKOŚĆ

Dzisiejszego człowieka pociąga poszukiwanie tego, co jest coraz szybsze: szybki internet, szybkie samochody, szybkie samoloty, szybkie relacje... A jednak odczuwamy rozpaczliwą potrzebę spokoju, powiedziałbym, powolności. Czy Kościół potrzeffi być jeszcze powolny: w zakresie czasu - aby słuchać, w cierpliwości - aby scalać i uprządkować? Czy też może również Kościół uległ już gorączce skuteczności? Drodzy bracia, odzyskajmy spokój, abyśmy umieli dostosować krok do możliwości pielgrzymów, do ich tempa marszu.

Przemówienie do episkopatu Brazylii, Rio de Janeiro, 27 lipca 2013

SPOSÓB NA GNIEW

Gniewamy się na kogoś? Módlmy się za tę osobę. To jest miłość chrześcijańska.

Twitter 17 czerwca 2013

10 "najmocniejszych" cytatów papieża Franciszka z ŚDM...

/ za portalem DEON /

Chcesz, by wspomnienia po ŚDM trwały jak najdłużej? Koniecznie zapisz sobie te wypowiedzi papieża.

2. O Maćku Cieśli, Okno papieskie, 27 lipca

Ktoś może pomyśleć: papież psuje nam wieczór. Ale prawda jest taka, że powinniśmy przyzwyczaić się do tego, że spotyka nas i dobro, i zło. Takie jest życie, Drodzy Młodzie. Ale w jedno nie powinniśmy nigdy wątpić. Wiara tego chłopca, naszego przyjaciela, który pracował z oddaniem na rzecz Światowych Dni Młodzieży, zaprowadziła go do nieba i teraz on jest z Jezusem i patrzy na Was. To jest wielka łaska. Brawa dla naszego przyjaciela. Także i my pewnego dnia go spotkamy. I powiemy: "aaa, to Ty, bardzo mi miło".

Dzisiaj jesteśmy tutaj, a jutro będziemy tam. Problem polega na tym, żeby wybrać właściwą drogę życia. Tak, jak on wybrał. Dziękujmy Bogu, że daje nam takie przykłady, ludzi młodych i odważnych, którzy pomagają nam iść w życiu naprzód. I nie bójcie się, nie bójcie się. Bóg jest wielki, dobry. W każdym z nas jest dobro.

3. O tym, co znaczy być miłosiernym - Błonia, 28 lipca

Serce miłosierne ma bowiem odwagę, by porzucić wygodę; serce miłosierne potrafi wychodzić na spotkanie innych, potrafi objąć wszystkich. Serce miłosierne potrafi być schronieniem dla tych, którzy nigdy nie mieli domu lub go stracili, potrafi stworzyć atmosferę domu i rodziny dla tych, którzy musieli emigrować, jest zdolne do czułości i współczucia. Serce miłosierne potrafi dzielić swój chleb z głodnym, serce miłosierne otwiera się, aby przyjmować uchodźców oraz imigrantów. Powiedzieć wraz z wami "miłosierdzie", to powiedzieć: szansa, przyszłość, zaangażowanie, zaufanie, otwartość, gościnność, współczucie, marzenia.

4. O kłótniach w związku - Okno papieskie, 28 lipca

"W życiu małżeńskim zawsze są też problemy i kłótnie. To normalne i tak właśnie się dzieje, że małżonkowie kłócą się, podnoszą głos, ścierają się. A czasem nawet latają talerze. Ale nie przerażajcie się tym. Dam Wam radę: nie kładźcie się spać bez pogodzenia się. A wiecie czemu? Ponieważ zimna wojna następnego dnia staje się niebezpieczna".



Ratunek w powietrzu

Było późne popołudnie, gdy ojciec Eusebio Notte wkraczał na pokład samolotu. Lot z Irlandii do Włoch miał zająć około 3 godzin. Przez głowę zakonnika przetaczały się różne myśli - Ojciec Pio wyraźnie zakazał mu lotu samolotem, a on właśnie łamał ten zakaz. Zakonnik z San Giovanni Rotondo nie był przecież zwykłym kapucynem, miał widzenia, stygmaty, może wiedział, że podczas lotu czeka go zagrożenie?

Mimo zmęczenia o. Eusebio nie mógł zasnąć, a gdy wreszcie udało mu się na chwilę zdrzemnąć, na niebie rozpętało się prawdziwe piekło. Turbulencjom nie było końca. Zakonnik nie lubił latać samolotem, na dodatek atmosfera dookoła nie była zbyt przyjemna. Z całą pewnością, gdyby to był inny środek transportu wysiadłby od razu. Na tym jednak nie kończyły się problemy w powietrzu. W pewnej chwili rozległ się błysk i jeden z silników cicho zacharczał. Piorun uderzył w silnik samolotu....

- Już po nas - pomyślał o. Eusebio. Zaczął myśleć o najbliższych, z którymi na ziemi już się nie spotka, było mu trochę żal, że życie tak szybko się skończy. Nagle przypomniał mu się Anioł stróż - może warto skorzystać z tego nietypowego posłańca - pomyślał i otucha napęliła jego serce. Zwrócił się do swego niewidzialnego towarzysza: drogi Aniele Stróżu poproś proszę Ojca Pio, aby wstawił się za mną u Boga, a na pewno wszystko dobrze się skończy.

Przygoda rzeczywiście skończyła się dobrze - ku uldze pasażerów samolot doleciał na lotnisko, lądowanie powiodło się.

Przy pierwszym, po tym wypadku, spotkaniu z Ojcem Pio podróżnik usłyszał: "Całe szczęście, że Twój Anioł stróż zdążył mnie powiadomić na czas - inaczej już by cię tu nie było".

Gosia

Na podstawie fragmentu książki ks. Marcello Stanzione „O. Pio i aniołowie”

„Warto oddać się świadomie pod opiekę własnego Anioła Stróża i prosić go o pomoc w tym, co nas przerasta i przeraża, choćby było to tak banalne jak budzenie. Nie lękajmy się posyłać go do osób, które liczą na naszą pomoc”. Św. Ojciec Pio

Nowe życie w Chrystusie

Obchodzić Jubileusz Chrztu Polski to świadczyć własnym życiem o Chrystusie!

„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa” – to hasło nowego cyklu duszpasterskiego. Czteroletni program nawiązuje do 1050. rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 r. – **„Chcemy, by wspomnienie historycznego wydarzenia**

o fundamentalnym znaczeniu dla chrześcijaństwa i państwowości na naszej ziemi, jakim było przyjęcie chrztu przez naszych pierwszych władców, stało się impulsem do odnowienia i umocnienia naszej wiary”

abp. Stanisław Gądecki.

Przez minione dwa lata praca duszpasterska skupiała się wokół haseł: **Wierzę w Syna Bożego** (2013/2014), **Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię** (2014/2015).

Hasłem kolejnego roku duszpasterskiego (2015/2016) jest: Nowe życie w Chrystusie

Przez Bramę Miłosierdzia...



W roku Miłosierdzia, papież Franciszek polecił, by Bramy Miłosierdzia powstały w różnych kościołach na całym świecie, tak aby każdy kto nie zdoła dotrzeć do Stolicy Apostolskiej mógł odbyć pielgrzymkę jubileuszową. Takim właśnie przywilejem Drzwi Świętych cieszy się Sanktuarium pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tulcach. Dlatego też, szczególną była w tym roku piesza pielgrzymka parafian Borówca do Matki Bożej w tuleckim sanktuarium. 11 września w upalny, letni poranek grupa ok 40 uczestników wyruszyła w niespełna 8 km trasę pielgrzymkową do Tulec. Śmiało jednak można nazwać ją pielgrzymką jubileuszową. Natomiast, aby złożyć swoje intencje u stóp Maryi i pokłonić się nisko, każdy uczestnik pielgrzymki miał okazję przejść przez Drzwi Święte – Bramę Miłosierdzia.

HDC



Żywy Różaniec jest jedną z najstarszych wspólnot modlitewnych.

Sznurka z paciorkami do modlenia się - zaczęli używać mnisi w VI w. wzorując się na 150 psalmach. Nabożeństwa różańcowe natomiast pojawiły się w XIII w. a ich powstanie przypisuje się św. Dominikowi. W średniowieczu - te 150 psalmów przeplatane już jest modlitwami "Ojcze nasz" i "Zdrowaś Maryjo". W 1470 r. pojawiają się pierwsze bractwa różańcowe. Ich założycielem jest błogosławiony Alan de la Roche.

Jako modlitwa prywatna członków kościoła - rozpowszechniła się i utrwaliła po zwycięskiej bitwie pod Lepanto (7.X. 1571 r.), kiedy to papież Pius V ogłosił ów dzień zwycięstwa jako Święto Matki Bożej Różańcowej. Od Soboru Trydenckiego różaniec staje się modlitwą wszystkich chrześcijańskich rodzin. W 1569 r. wspomniany już papież - Pius V zatwierdził różaniec w formie trzech tajemnic: bolesnej, radosnej i chwalebnej - do rozważań, rozmyślań i postanowień. W 2002 r. papież Jan Paweł II dodaje tajemnice światła.

Opisując dzieje różańca, nie sposób nie wspomnieć pobożnej Pauliny Jaricot. W 1826 r. zakłada ona pierwsze Stowarzyszenie Żywego Różańca we francuskim miasteczku Lugdunie. To osoba, która przeszła niezwykłą drogę: od dziecka wychowanego w dostatku, poprzez młodą pannę, która pragnie żyć bardzo skromnie, do dojrzałej kobiety - która cały swój majątek rozdaje biednym robotnikom - i sama staje się skrajnie uboga i żyje w nędzy. Mówi: "Moim jedynym skarbem jest krzyż". To ubóstwo Pauliny ma głębszy wymiar... jest naśladowaniem Jezusa - w przyjęciu postawy sługi, w uniżeniu swojej osoby, wyrzeczeniu się dóbr, życia w zgodzie z wolą Bożą.

W 1885 r. papież Leon XIII polecił, by różaniec był odmawiany we wszystkich kościołach przez cały październik.

Maryja w czasie objawień w Lourdes i Fatimie, prosiła, aby codziennie odmawiać różaniec. Jest to potężna modlitwa dzięki której można uprosić u Boga wiele łask.

Rozważamy przy tym tajemnice życia Jezusa i Jego Matki.

Tajemnice radosne - odmawiamy w poniedziałki i soboty.

Tajemnice światła - odmawiamy w czwartki.

Tajemnice bolesne - we wtorki i piątki.

Tajemnice chwalebne - w środy i niedziele.

Polskim fenomenem są założone w 1997 r. przez Magdalenę Buczek - Podwórkowe Koła Różańcowe Dzieci.

Istnieją też Róże Misyjne - których członkowie modlą się

w papieskich intencjach misyjnych.

Są wspólnoty modlących się rodziców w intencjach swoich dzieci.

Funkcjonuje także inny sposób odmawiania różańca - wykorzystywany często przez Ruch Światło - Życie tzw. Różaniec z dopowiedzeniami (zainteresowanych odsyłam do "Rytuału Domowego - Rok Rodziny Katolickiej").

Z różańcem w ręku odmawiamy Nowennę Pompejańską. Jej historia wiąże się z objawieniami Matki Bożej - ciężko chorej Fortunatinie Agrelli - a spisana została przez błogosławionego Bartola. Składa się ona z części błagalnej - odmawianej 27 dni, i dziękczynnej - odmawianej 27 dni. Przez cały dzień odmawia się przynajmniej część radosną, bolesną i chwalebnią (można też - tajemnicę światła)... razem więc 54 dni modlitwy w jednej tylko intencji.

Dodam jeszcze, że Żywy Różaniec ma swoje pismo formacyjne - miesięcznik "Różaniec" wydawany przez siostry loretańki od 1909 r.

Z różańcem w ręku - bądźmy apostołami różańca...nie tylko w październiku!

Informacje zebrała Jolanta Czechowicz
(na podstawie "Rytuału Domowego" i "Różańca" 7/8 2013 r.)

"Żywy Różaniec" jest wspólnotą osób, które w duchu odpowiedzialności za Kościół i świat, otaczają modlitewną opieką tych, którzy najbardziej jej potrzebują. Podstawową jednostką "Żywego Różańca" jest grupa dwudziestu osób, która tworzy - RÓŻĘ. Na czele "róży" stoi zelatorka.

Oprócz odmawiania codziennie jednej tajemnicy obowiązkowej różańca, program duchowy każdej należącej do wspólnoty osoby obejmuje:

- 1) wypraszanie Bożego Miłosierdzia,*
- 2) troskę o wzrost wiary w duszach ludzkich,*
- 3) krzewienie modlitwy różańcowej,*
- 4) wspieranie misyjnej działalności kościoła.*

Moje zjednoczenie ze wspólnotą Żywego Różańca sięga już lat dziecięcych. Moja mama należała do Żywego Różańca, a ja jako mała dziewczynka biegałam do zelatorki co miesiąc - po zmianę tajemnic.

Parafia w Borówcu istnieje 10 lat, ale Żywy Różaniec był tu już dużo wcześniej. Kiedy proboszczem w Kórniku był ksiądz prałat Jabłoński polecił mi - mieszkance Borówca - zebrać 15 osób i utworzyć "różę". Od tego czasu jestem zelatorką pierwszej RÓŻY i są w niej osoby, które pamiętają jak tę różę tworzyliśmy, są w niej od samego początku...aż do dnia obecnego. Jestem odpowiedzialna - jako zelatorka - za zmianę tajemnic. A różaniec bardzo lubię odmawiać - modląc się razem z ludźmi, we wspólnocie.

Zelatorka I RÓŻY - Alicja Pawłowska

Podzielę się z wielką radością informacjami, z jakim zapalem w nowo tworzącej się parafii w Borówcu - tworzyła się również wspólnota Żywego Różańca. Aby ożywić ducha w parafii, ksiądz proboszcz chodząc po pierwszej kolędzie stworzył sobie listę nazwisk, z których wybrał czy też wytypował osoby nadające się na zelatorów. Po rozmowach z nimi - zlecił im utworzenie Róż Różańcowych. I tak obecnie w naszej parafii mamy cztery "róże" kobiet i jedną "różę" mężczyzn. Każda "róża" składa się z 20-tu osób, gdyż tyle jest tajemnic w różańcu - a każda z osób odmawia jedną tajemnicę, czyli jedną dziesiątkę różańca. Choć każdy z członków modli się tajemnicą, która przypadła mu na dany miesiąc, to jednak istotą Żywego Różańca jest więź modlitewna... ta wielka wspólna modlitwa w naznaczonej intencji. Osoby należące do wspólnoty otaczają modlitewną opieką tych, którzy najbardziej tego potrzebują. Powinny też w duszy swojej czuć ogromną odpowiedzialność za Kościół i świat, a do modlitwy podchodzić z prostotą i pokorą serca. Różaniec zwie się - Żywym - gdyż ci, którzy go tworzą trwają systematycznie na modlitwie. A jeśli ktoś umiera lub odchodzi (bo i tak się zdarza) to zastępowany jest kolejną osobą. Ten obowiązek uzupełnienia powstałej luki spoczywa na zelatorze. Róża musi być zawsze pełna - 20 osób. Ważne są też comiesięczne spotkania formacyjne prowadzone przez księdza - opiekuna. Tajemnice można zmieniać w sposób zorganizowany lub przez zastosowanie grafiku.

A spotkania comiesięczne to też okazja żeby zorientować się czy wszyscy prawidłowo swoje tajemnice odmawiają, to czas kiedy informujemy się o rekolekcjach, dzielimy swoimi przeżyciami i świadectwami, staramy się być pomocni ks. Proboszczowi. Jesteśmy tzw. modlitewnym zapleczem parafii. W intencjach Żywego Różańca odprawiane są Msze św. - za żyjących jak i za umarłych członków. Mamy też różaniec z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Chcę też nadmienić, że od 2012 r. mamy zatwierdzony Statut Stowarzyszenia "Żywy Różaniec". Naszym Diecezjalnym Moderatorem jest ksiądz Jan Glapiak, który organizuje spotkania modlitewno-formacyjne w dekanatach, turnusy rekolekcyjne (w Wielkim Poście i jesienią).

W rekolekcjach tych zawsze uczestniczymy - 5-8 osób znajduje czas na pogłębioną modlitwę. W miesiącu czerwcu jest coroczna pielgrzymka na Jasną Górę. O tym wszystkim zawiadamiany jest nadzelnik - to osoba wybrana z grupy wszystkich zelatorów. Ostatni komunikat jaki otrzymałam to: "Żywy Różaniec dla misji".

Nasza wspólnota na ostatnim spotkaniu podjęła wstępną decyzję wspierania misji - 1 złotówką miesięcznie od osoby (tj. 12 zł rocznie) w Roku Miłosierdzia Bożego. Chcemy wspomóc misjonarzy,

a tym samym powrócić do ducha założycielki naszej wspólnoty - sługi Bożej - Pauliny Jaricot. Jej motto: **"Jedna osoba może niewiele lecz jako cała wspólnota Żywego Różańca - może dużo więcej".**

Zainteresowanych zapraszam w każdą pierwszą środę miesiąca po Mszy św. wieczornej na nasze spotkania, (a wszystkim członkom - przypominam o tych spotkaniach).

Matka Boża wzywa nas "Odmawiajcie różaniec Wy jesteście solą ziemi".

Zofia Wujec

” NIE MA W ŻYCIU PROBLEMU, KTÓREGO BY NIE MOŻNA BYŁO ROZWIĄZAĆ ZA POMOCĄ RÓŻAŃCA.

Łucja dos Santos

Zachęcam do przeczytania...

Październik - to miesiąc różańca świętego. Dlatego w tym miesiącu polecam małą książeczkę, w której znajdziemy medytacje i informacje dotyczące różańca eucharystycznego. Wiele osób nie potrafi połączyć modlitwy różańcowej z Adoracją Najświętszego Sakramentu. A autor tej książeczki, dzięki swoim mistycznym wizjom i szczególnemu stosunkowi do modlitwy różańcowej wskazuje na głęboki związek różańca i Najświętszej Eucharystii. Może dzięki innemu spojrzeniu na różaniec - modlitwa ta pozwoli niektórym z nas odkryć na nowo swoje piękno. "W różańcu kryje się wiele łask, w różańcu kryje się wiele darów, w różańcu kryje się wiele dróg pozwalających ujrzeć Bożą miłość".

Carver Alan Ames
"Różaniec Eucharystyczny"
Polecam J.Cz.